

Kraków dnia 4 Kwietnia 1881 r.

DJABEŁ

ROK 13.

Nr. 8.



Wychodzi dwa razy na miesiąc. — Administracya w głównym Rynku Nr. 24. — Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

Przedpłata kwartalna: w Krakowie 1 złr., z przesyłką pocztową 1 złr. 15 c., w Niemczech 2 marki.

Prenumerate, listy i artykuły należy nadsyłać do handlu R. Ludwińskiego, Gł. Rynek Nr. 24 (pod adresem: Redakcja „Djabła“)

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczy: G. L. Daube et Comp. Central Annoncen Expedition Frankfurt a M.

Numer pojedynczy 20 ct.

Sen Naszej Djabelskiej Mości.

Noc była eicha. — Z Krzemionek druh,
Zaprosił mnie do siebie,
A z tamtąd, kędyś poszliśmy w dwóch,
Gdzie mi tak było, jak w niebie!

O! jak mi być, nie miało tak,
Kiedym tam ujrzał rycerzy,
Których za życia wiódł Biały Ptak,
W obronie świętej Macierzy!

Rycerze ci, patrzyli w świat...
Patrzyli smutni, w kraj rodny;
Szarpány jako wichrami kwiat,
A Łaski bożej tak godny!

W tem polskiem niebie, widziałem Ją,
Widziałem Macierz mą świętą..
Jej serce ciekło, co chwila krwią,
Choć była uśmiechniętą!

„Matko! (mówili rycerze) tam,
„Czy widzisz? znowu źli stoją,
„I znowu w naród wmawiają kłam,
„Ze Moskwa siostrą jest twoją!

„Jako my ongi w Twej sprawie szli,
„Prowadząc naród na wrogi;
„Tak dziś na hańbę Twą, owi źli,
„Chcą go do wroga wieść nogi!

„Słyszysz, jak bluźnią? kłatwę im rzucę!“
Lecz Ona stała jak martwa,
Usta Jej tylko zaczęły snuć:
„I oni, to moja działwa“.

I płynie z serca matczyną krew,
Błada dłoń oczy zakrywa,
A na rycerskich obliczach, gniew
I jakaś boleść straszliwa!

Wtedy, me oczy spojrzały w dół...
I obraz wstrętny ujrzałem:
Do stóp się carskich setki psich czoł,
Czołgały, zwalane kałem.

Skomlenia z ludzkich słyszałem dusz:
„O! pójdziecie bracia za nami!
„To nasz raj, Polska przepadła już!
„Z głupiemni precz marzeniami!“

A bytło w dalach rzezało: „My,
„Pójdziem! tam dobra jest pasza!!
A lisy w osie wtlaczały łby:
„Tam górą będzie jazd wasza!“

Słuchając bacznie — poznałem z mów,
Że są tam pewni Stańczyki..
O! tak, poznałem tych, tam wśród psów
Co mają tu dwójjęzyki.

Naród w zadumie wśród faktorstw stał. —
„Rycerze!“ — wyrzekła Ona,
„Wolno dziś jako w jeden z dni chwał
„Wyjść wam ztąd — idźcie tam w łona!

„Straszny w tych łonach toczy się bój,
„Cnych uczuć z grzechowych czarem...
„Idźcie tam! jęć zaniesiecie mój,
„Z miłości bożej sztandarem“.

Rycerze kłękli u Matki nóg,
Błogosławieństwa łzę wzięli,
I poszli tam — gdzie sto lat wróg,
Kraj kąpie w krwawej topieli.

Przodem szedł w chaty, Ten, który z chat
Lud powiódł w Polski obronę;
Którego imię zna cały świat,
A w Polsce jak świętość czczono!

Za wędrowcami szły oczy Jej...
Anielskie pieśni gdzieś brzmiały...
Lecz nie wiem o czym — bo w chwili tej,
Zbudziłem się — drząc w łzach cały.

Nie znając treści anielskich brzmień,
Złym, że to tylko snem było..
Lecz że dziś Maja jest Trzeci dzień,
Może nie próżno się śniło.

Djabeł.

WIADOMOŚCI BRUKOWE.

Dowiadujemy się, że p. Mien nabrawszy odwagi, zamierzał dokończyć „Konfederatów” Mickiewicza tylko rodzina zmarłego wieszcza wstrzymała zapal nieustraszonego dorabiacza końców, zagrożeniem, że mu wytoczy proces o obrazę honoru. — Jaka to szkoda, że ani Słowacki, ani Romanowski nie mają nikogo coby się ujął za ich honorem.

Jak to dobrze, że pani Sławska wybrała na benefis „Piasta i Popiela”, bo dała przez to sposobność szanownej redakcyi „Czasu” obznać się z tym utworzem, gdyż dotąd jak się sama przyznała (Redakcja) to tylko dużo **słyszała** o jej pięknościach.

Na przedstawieniu Piasta i Popiela dla urozmaicenia widowiska, danym był urywek z zakulisowego dramatu pod tytułem „Walka Kobiet”. Klakerja uszczęśliwiona grzecznością pani Hof, którą zawdzięczała publiczność tę niespodziankę rady sobie dać nie mogła. —

Jaka jest różnica między piernikami p. Czyńskiego a pana Mołęckiego?

— Że pierniki pana Czyńskiego za prawne są sporą „dozą blagi” — a pierniki p. Mołęckiego pozbawione są tej przyprawy.

Jubileusz. W tym roku jarmarczne budy obchodzić będą 25-letni jubileusz. Urządzeniem uroczystości zajmie się Magistrat — Program niebawem będzie ułożony.

Znaszli ten kraj.

Znasz li ten kraj, gdzie ten co wiesza
Miljonowym tłumem rządzi z góry —
Na widok swych poddanych drży, się miesza
I z strachu chowa przed nimi się do dziury.
Znasz li ten kraj, gdzie car się musi kryć?
Ach! tam, Ach! tam, jak błogo carem być.

Znasz li ten kraj, który kobiety wiesza,
By delikatną dłońią swą nie zwały tronu,
I w obec jej bohaterskiego zgonu
Błada, młęcząca stoi drżąc ze strachu rzęsa.
Znasz li ten kraj? — Ach! tam, ach! tam!
Przed kobietami nawet ze strachu drży car [sam!]

Znasz li ten kraj, kędy od generała
Do kamienicznych stróżów aże,
Szpiegiem być musi narodu masa cała,
I wzajem zdradzać się, gdy car tak każe.
Znasz li ten kraj? — ach! gdzie ten kraj
Tam carom strach, a szpiegom raj!

OSTATNI RATUNEK.

— Poradź mi co ja biedak mam robić!
Kupilem wieś straciłem na niej. — Przeniosłem się do miasta, żyłem z procentu,
Przypadł krach i papiery djabli wzięli.

Próbowałem potem różnych zatrudnień,
grywałem i w karty i nie jak ucieał. Co
ja teraz mam robić, żeby wybrnąć z biedy.
— Założę księgarnię katolicką. Na tę
wędkę najprędzej się jeszcze łapią grube
ryby.

BAJCARZ KRAKOWSKI.

1.

Jedna dama mówić szczerze
Zakochała się w ogierze,
Co wieczerz była w cyrkusie,
By jeno przypatrzyć mu się —
Nawet rano pokryjomu
Wychodziła z swego domu,
Z nabożną książką pod pachą,
Ku cyrkusa pięknym gmachom...
Miast na mszę do jezuitów;
I tu w sukni z aksamitów
Dosiadała se ogiera
I jeździła et cetera!
Dzisiaj ogier już we Lwowie,
Więc włożyła szaty wdowie,
W kościele się modli szczerze
I wciąż myśli o ogierze!

2.

W jednym domu z oszczędności
By na święta nie mieć gości,
Pan i Pani, dzieci dwoje
Zamkli na klucz swe pokoje,
A lokajom rozkaz dali
Mówić: Państwo wyjechali!
Przyszeli hrabia X. *Ybyslon*
Lolo, Gabrys, Stasio, Filon,
I hrabina przyszła Coma,
Nie zastała państwa w domu.
Więc bilety służbie dają
I jak przyszli powracają
Piechotare — kwaśni nieco..
W tem dopatrzył jeden z gości,
Że w dziurce od klucza świeca..
Niby.. oczy jegomości!
Więc do służby śmiechem rzecze:
„Weź to z dziurki oko czeleze,
Zanieś panu tam, gdzie będzie,
I powiedz mu pokryjomu
Niechaj nigdy, gdy wyjedzie
Nie zostawia oczów w domu“

Nowina literacka.

Po świeżej nominacji p. Pawła Popiela
dramat Romanowskiego ulegnie według
słów jednego z nieśmiertelnych członków
Akademii Umiejętności, małej zmianie
i tytuł jego brzmieć będzie:

„Piast i jego Eksceleńcja Popiel“.

Car bezpieczny

(relacja oberpolicmajstra).

Uspokój się ruski ludu

Szlachta i mieszczenie!

Car bezpieczny głową ręczę

— nic mu się nie stanie!

Trzeba tylko by z Gieczyna

nie wyściubił głowy

A objeli w państwie rządy
same Strogonowy.
Niechaj siedzi całe życie
spokojnie w Gieczynie
A ja ręczę, że od nihi
listów on nie chodzie.
Niech w pancerzu tylko chodzi
ściany ma ze stali,
Niech do służby nie przyjmie
nikogo z moskali.
Niechaj jada tylko jajka —
nikomu nie wierzy,
Niech otoczy się armją
szpiegów i żołnierzy.
Co noc w innem niech śpi miejscu
i do tego zbrojni;
A zaręczam, że żyć będzie
bezpieczny, spokojny.
Jak za piecem w niebie będzie
sam szczęśliwy przytem —
Chyba żeby kto z balonu
plunął dynamitem.
Ale wątpię, żeby kto chciał
być aż tak niegrzecznym,
Więc car może być spokojnym
i czuć się bezpiecznym!

UWAGI MIZANTROPA.

Jakiś figlarz widząc, że na klasztorze
Magdalenek pobijają cały dach gontami
nowemi — i takowe zaraz na czarno ma-
lują, przylepił na ścianach klasztoru wy-
ciąg z rozporządzenia Rady miejskiej, które
ogłasza, że nie wolno pod żadnym względem
domów pobijać gontami. Figiel ten nie ma
slusznosci. — Figlarz wie jak się zdaje,
że w kościele dzwoniono tylko nie wie
w którym — albowiem rozporządzenie
magistratu o ile sobie przypominam,
tyczy się tylko zubożałych lub niepora-
dnych właścicieli domów.

Powiadają, że dzięki Magistratowi dba-
łemu o wygody publiczne stanęły w sąsied-
twie „Łaźni Rzymskiej” „Łazienki Paryz-
kie” Nadaremnie zastanawiam się nad
znaczeniem tej nazwy! W Łaźni rzymskiej
goście nie odziani, mogą jeszcze jako
tako przypominać rzymian — ale czem
goście w Łazienkach paryskich przypominać
będą paryżanów i paryżanki to tajemnica,
którą dopiero przyszłość odkryje.

Tren 60-letniego Lowelasa

po wyjeździe cyrku z Krakowa.

Pusta już — zamknięta buda
Któż nam teraz w mieście tu da
Takie noże, takie uda,
Na które szło, tyle luda,
By podziwiać one cuda?
Teraz w mieście będzie nuda,
Wszystko marność wszystko złuda,
Gdy zamknięta cyrku buda.

Wspomnienia Wielkanocne.

— Cóż Karolu? Kupiłeś u Ignatowi-
cza perfum na smigus?

— Obeszło się bez tego wydatku. Po-
wiedziałem pannie Ewelinie, żeby sobie
żadnych nie robiła nadziei, bo się żenię
nie będę — i to na nią tak podziało,
jakby ją kto zimną wodą oblał!

— A to przyznam ci się oryginalny
wynalazek.

2.

— Co to jest za zwyczaj ten smigus?

— Polsko-niemiecki, bo gus znaczy
lanie — a polskie śmi! znaczy że czło-
wiek śmie robić lanie.

— Rozumiem! a ponieważ Galicja jest
właśnie doskonałym symbolem tego au-
strjacko-polskiego położenia, więc smigus
jest czysto galicyjskim zwyczajem.

3.

— Cóż ty taki mizerny i kwaśny?

— Schorowałem się okropnie. Ten
mazurek com go jadł u państwa X. dotąd
mi tu siedzi i gniecie.

— A mnie mazurek com go tańczył
z córką pani X. wybornie zrobił; ten ruch
mnie uzdrowił.

4.

— Jakże pan znajduje moją babkę?

— Ta co na stole jest wyborna, ale
ta co siedzi na stołku jest kwaśna i nu-
dna jak lukrecja.

5.

— Tak panie, za granicą nigdzie nie
widziałem, żeby tak obchodzono wielka-
noc jak u nas!

— Nie? a to z czegoż tam po świę-
tach doktorzy żyją?

6.

— Kto w święta Wielkanocne najwię-
cej pracować musi?

— Żołądek!

7.

— Dlaczego święta Wielkanocne na-
zywają się **ważnemi**.

— Bo wtedy ludzie najczęściej waży.

8.

— Kto tego roku urządził „święcone“
dla ubogich?

— Jasnie wielmożny hrabia **Nikt!**

Piosnka konserwatysty moskala.

Z dołu biorę w górę daję,
Bo czyn czyną poczytaje,
I kubany biorę w dani...
Boże caria chrani!

Pan generał bywa u mnie,
Ja przyjmuję to rozumnie
Gdy się wdzieczy do mej Hani...
Boże caria chrani!

Dochodziki miewam ładne,
Inni kradną, i ja kradnę!
U nas złodziejstw nikt nie gani...
Boże caria chrani!

Że zaś owe nam korzyści,
Chcę odebrać nigiliści,
Więc się wzięliśmy do tych drani...
Boże caria chrani!

Pierowska! głupia ona,
Gdyby była jak ma żona,
Mogłaby być wielka pani...
Boże caria chrani!

Za fortuny idąc biegiem,
Będę katem — będę szpiegiem,
Konstytucji nie chcę ani...
Boże caria chrani!

Dawniej a teraz.

Dawniej Polska z dumą obchodziła
rocznie 3 Maja jako rocznicę Konstytucji,
teraz po wyjaśnieniu przez X. Kalinkę,
że to tylko klika głupców wodzona za
nos przez Prusaków układała tę Kon-
stytucję, trzeba tylko w tym dniu popiołem
posypać głowy, bić się w piersi i żałować,
żeśmy mieli takich ludzi, którzy naród do
takich zbrodni namawiali. N° est ce pas?
gaspadin Kalinka?

TEORIA DARWINA.

Gdy ktoś chce poglądy szerzyć
Zgodnie z myślami Darwina,
Ogół temu nie chce wierzyć,
A świętoszek go przeklina.

„Przebóg! myż to mamy — woła —
Rody swe od małp wywodzić?
Nie masz nic w pismach Kościoła,
By mógł człeka szympans spłodzić“.

„Prawda to — ja odpowiadam —
I nikt temu nie zaprzeczy,
Lecz gdy inny obrót nadam,
Jeśli odwrócę bieg rzeczy;

Każdy wtedy człek dorosły
Stanie ze mną przy Darwinie,
Przyzna: ludzie — rodzą osły,
Małpy, psy, a nawet św....

WIADOMOŚĆ TELEFONICZNA.

Warszawa. Konstytucja niezawodna
ale tylko dla polaków. Widome znaki tej
łaski monarszej są następujące: 1). Car
raczył miłościwie pozwolić polakom na
Syberji przenieść się z wiosek do miaste-
czek na mieszkanie, dla milszego zbliże-
nia się do moskiewskich czynowników.
2). Polecił podziękować deputacji war-
szawskiej, za daną mu sposobność wyna-
grożenia sobaczych usług Wielopolskiego.
(Margrabia otrzymał koncesję na budowę
nowej drogi żelaznej w gubernji War-

szawskiej, która się nazywać będzie: „Su-
kinodeputackaja doroga“. 3). Pozwolił mo-
skiewskim fabrykom papierosów drukować
na pudełkach: „Polskie papierosy“. 4). Ar-
cybiskupa Felińskiego raczył nie wysyłać
w głębszą północ na mieszkanie, a kilku-
nastu kapłanów katolickich uznać mo-
skiewskimi orderami by zbliżyć do praw-
sławnego nieba; nareszcie 6). Własnego
korespondenta petersburskiego „Czasu“
który o mało że nie zwarjował płacząc do
współki z doróżkarzem swoim w dzień
katastrofy petersburskiej, raczył mianować
miłościwie lokajem, utrzymującym czystość
w jednej z domowych jego kancelaryj!

Wierszyk kursujący po Warszawie.

Hej! ty Polsee, dziatwo droga!
Miej w pamięci swego Boga;
Czoła nie gnij przed tyranem,
Boć on nie jest twoim panem!

W górę czoła! w górę oczy!
Prostą drogą niechaj kroczy
Każde prawe dziecko Polski;
Dosyć carom: Wielopolski!

Przed gimnazjum.

— Czekasz widzę na syna — cóż, jak-
że się uczy?

— Przestałem go posyłać do szkoły.

— A toż znowu dla czego?

— Był jak wiesz chłopak z otwartą
głową. — Kiedym go oddał do szkoły,
dostrzegłem po jakimś czasie, że widocznie
na umyśle tępieje — Zląkłem się przeto
żeby mi zupełnie nie zgubił i wolę go
w domu kazać, niż trzymać się teraz-
niejszego systemu szkolnego.

Ogłoszenie.

W pewnej fabryce mebli zginął garnek
bez śladu. Zarządzający fabryką uznał za
stosowne a nawet i sumienne, stracić każde-
mu z biedaków pracujących w tej fabryce
po sześć centów — a jest ich tam
sztuk przeszło 80. Liłościwy posiadacz
tego kosztownego trzopa, vulgo paskudny
złodziej, raczy go zwrócić zarządzającemu
fabryką — a to z uwagi, że równocześnie
każdemu robotnikowi, powróci także do
ust bułkę chleba ciężko zapracowaną!

Do Czasopisma ruskiego „SWITŁO“.

Szczęść wam Boże, miły bracie
Do enej pracy w **wspólnej** chacie!
Przyjdą czasy pierwiej, późnziej,
Że poczeiwy lud odróżni,
Co jest **kakół** — a co **zboże** —
Więc raz jeszcze: **Szczęść wam Boże!**

Djabet.



Kraczek panieński kłamał. Był kucyonyminij piat miao...
 Mogut kontusz, je i piye... Rycer ciekaw, czy ukryje?



Wystąpienie carskie w Watykanie za czasów Piusa.



Wystąpienie carskie w Watykanie za czasów Leona.



— Który kontusz chce Wasza Excellencya zapakować?
 — Wszystkie! Czyż nie ożyłobyś batwanie co, czas piesz, że im więcej będzie w Wiedniu kontuszów, to tem lepiej!



34. Doskonale napisałam telegramm własny z Petersburga — również wyborne mi się uisną jak i uszy z kongresowku o Wielopolskim — Klancier
 35. to zaraz drukował panie Aleksandrę!
 do siebie) Niezawodnie znowu jakiś pastuszek. Właściwa je u nas jak w beczce. Nie raz ze względu na ciężko ludziom spojrzeć w oczy!

TELEGRAMY.

Kraków. Fizyk miejski Dr. Buszek, rewidując domy z powodu grasującego tyfusu, zrobił spostrzeżenie, że głównym gniazdem epidemii, jest jakiś dziwny smród przypominający woń którą się charakteryzuje zieleń diegiele, a który to smród w bardzo wielu domach powietrze zatrąwa. Po bliższem zbadaniu pokazało się, że owa dzegecowa woń pochodzi z waporów które się silnie wydobywają z person moskalofilskich licznie przebywających w Krakowie.

Petersburg. Wczoraj na radzie „Komitetu bezpieczeństwa” dyrektor Policji rozdał członkom w tłumaczeniu rosyjskim artykuł „Czasu” o szlachetnej denuncjacji.

Jablonna (w Kongresówce). Potomek sławnych hetmanów i wojewodów, sprzedał tu za psie pieniądze, ogromny w okolicy naszej leżący majątek zaciętym kulturregerom germańskim. Jest to nowa ofiara znanego patriotyzmu magnackiego. Piątyka z moskalami, szulerka, kąpienie sylfid w wannach napełnionych szampanem i inne poświęcenia podjęte na to jedynie, ażeby satrapów moskiewskich ciągle zby-

dłęcać—poprowadziły znowu jednego z dziegiopalkowych Walenrodów do zmarnowania ojcowizny.

Grodno. Moskale tu przebywający chcieli się przebrać za żydów i spalić wszystkie kościoły a nawet własną cerkiew, aby pobudzić katolików do mordowania żydów — a potem ogłosić przed światem polaków jako strasznych barbarzyńców.

Rzym. Ojciec Święty udekorował piersi wysłańców carskich jedynie dla wzmocnienia Unitów chełmskich w przywiązaniu do wiary ojców i **rozweselenia** dusz tego męczeńskiego ludu, którego cierpienia ciężko mu legły na ojcowskim sereu. Z tego powodu znany zaszczytnie w piśmiennictwie polskim poeta i dramaturg ks. Smoczyński który odznacza się arey-pobozną przyjaźnią i areyduchowną miłością chrześcijańską dla wygnanych kapłanów unickich, zasiadł jak nam donoszą do napisania włoskiej komedjo-opery pod tytułem: „**Weselenia Podlasia**”, część druga.

Berlin. Telegram lwowski „Weltblatu” który tyle narobił paniecznie wrzawy, wymaga sprostowania. Ów tajemniczy nihi-

lista został przytrzymanym przez moskali w granicznym prusko-rosyjskim pasie, a nie był nim nikt inny tylko generał Moltke. Układając ten wielki bojownik plany do bliskiej prusko-rosyjskiej wojny, przybrał nazwisko swego nieodstępnego towarzysza i przyjaciela, gdyż chciał incognito jedynie w celach czysto strategicznych zrekonstruować w Królestwie Polskiem miejscowości najważniejsze dla atakujących korpusów.

Pleśń dziada.

We wielgi czwartek nogi moje myto, I całowano w pokorze nibyto. A w poniedziałek figury te same Gnały za bramę.

We czwartek dano mi opłatków paczkę, A i grajcarów kilka na tabaczkę, A w święta ki-zki mruczały mi basem Od głodu czasem.

Więc lepiej byście dziadów nie lizali Po nogach — jeno jałmużnę mi dali, A nie powiem wam, jako dzisiaj muszę: Faryzeusze!

Aleksandra Zamoyska

ma zaszczyt niniejszém zawiadomić Szan. Panie, że prócz **pracowni sukien i okryć damskich** w Rynku gł. pod L. 48 znajdującej się, otwiera w b. m.

MAGAZYN KAPELUSZY DAMSKICH

w Rynku gł. przy linii A-B, róg ulicy św. Jana gdzie również jak w **pracowni** zamówienia na suknie i okrycia damskie przyjmować będzie.

Tymczasowa sprzedaż kapeluszy odbywa się w **pracowni pod L. 48.**

Zakład Wodolecznicy i Żentyczny w Jaworzu w Szlaku Austr.

u podnóża Beskidów $\frac{3}{4}$ mili od stacyi kolei północ. Bielsko oddalony.

Trwanie sezonu od 15 Maja do końca Września.

Kuracja zimną wodą, elektryczna i pneumatyczna. Żentycy, ciepłe i zimne kąpiele z igliwia, prześliczny park, obok Zakładu dobra restauracya, czytelnia, kursal, stała muzyka. Stacja pocztowa i telegraficzna.

Bliższych wyjaśnień udziela chętnie **Zarząd dóbr hr. Saint-Genois** i naczelný lekarz Zakładu **Dr. M. Kafman.** w Jaworzu p. Bielski w Szlaku Austr.

F I L I A

pierwszego

zakładu chemiczno-kosmetycznego i kumysowego

JANA IHNATOWICZA

ze Lwowa,

Sukiennice Nr. 20.

Poleca: Pudry kremy, pomady, wszelkie perfumy i wody pachnące, środki odmaldzające i odświeżające skórę, środki przeciw wszelkim owadom zanieczyszczającym mieszkanie, środki do wywabiania plam, atramenta, czernidło i tłuszcz na obowiąze i farby do stampil.

Uratowany od pewnej śmierci.



dolegała mu jeszcze niestrawność żołądka; cierpiał niewymowne bóle, a lekarze nie potrafili złemu zaradzić.

Wśród tego przewiał mu któryś z przyjaciół ogłoszenie, zalecające Shaker'a wyciąg, jako znakomity środek przeciw chorobom żołądka. Jak tonący chwycił się brzytwy, tak nasz chory wziął się do używania tego leku, a po niedługim leczeniu się tym wyborem środkiem, przyszedł do sił; i choroba, która uczyniła z niego prawdziwy szkielet, ustąpiła zupełnie. Przestał cierpieć na astmę, ustały bóle goścowe, czynność żołądka poprawiła się w zupełności, tak, że po kilku miesiącach mógł oddawać się swym poprzednim zajęciom.

Przyzna każdy, że było to prawie cudowne uleczenie. Prawdziwość faktu tego może poświadczyć poczmistrz z Shawforth i każdy tamtejszy mieszkaniec. Uleczoney zowie się Tomasz Briggs w Pell Terrace, Shawforth przy Rochdale w Anglii.

Wypadek powyższy nie jest jedynym, gdyż ten sam wyciąg sprawił u jednego najcudowniejsze skutki, a na życzenie czytających posłał setki świadectw wiarygodnych, które potwierdzą dzielność leczniczą wyciągu Shaker'a.

Prawie milion (1,000,000) butelek tego leku sprzedano w roku 1880 w Anglii, bez użycia reklamy inzeratowej, jedynie wskutek polecenia ludzi, którzy sami zawdzięczają swe uzdrowienie temu środkowi. Tego olbrzymiego obdytu nie osiągnął żaden lek w tak krótkim czasie od swego wynalezienia, i nie można wyciągnąć z tego innego wniosku, jak tylko, że lekarstwo to jest rzeczywiście bardzo skutecznym i wyborem środkiem.

Cena za flaszkę 1 złr. 25 ct. **Składy w Krakowie:** Józef Tranczyński, A. Siedlecki; **Podgórze:** Józef Skakalski; **Nowy Sącz:** Roman Jakubowski. Właściciel A. J. WHITE we Frankfurcie.

Kumys Liebiga (mleko stepowe)

jest według sprawozdań medycznych powag najlepszym dietetycznym środkiem w następujących chorobach: *suchoty gardlane, cierpienia płuc (gruźlica, suchoty, choroba piersi) katar żołądka, kiszek i oskrzeli (kaszel z płuciem) suchoty szpiku paciierzowego, astma, blednica i wszelkie wycieczenia (mianowicie po ciężkich chorobach)*. Zakład kumysowy w Berlin W., Verling, Genthinerstrasse 7, rozsyła Liebiga Extrakt kumysowy wraz z opisem użycia, w skrzynekach po 6 flakonów i więcej — po cenie 1 marka 50 fenigów, osobno za opakowanie. Do każdej porcji dołącza się broszurka lekarska o leczeniu kumysem.

Gdzie wszelkie lekarstwa są bez skutku — tam trzeba z zaufaniem ostatnią zrobić próbę z kumysem.

Fabryka pierników.

K. MOLECKI w Krakowie przy ulicy Brackiej l. 158. Pierniki salonowe w paczkach po 40 ct. i po 30 ct. Placek królewski przekładany 1 złr. 50 ct. Paczka przekładanych pierników konfitur 50 ct. Ciąsków 30 za 25 ct. Cennik pierników rozsyła darmo.

PODAC RĘKĘ SZCZĘŚCIU! 400,000 Marek

jako główną wygraną w pomyślnym razie następcą **największe wielkie rozlosowanie pieniędzy**, które przez **W. Rząd** poręczonem zostało.

Ułożenie nowego planu jest nader korzystnym a zasadza się na tem, że w ciągu niewielu miesięcy a to w 7 ciągnięciach **51,700 trafnych**, wygranymi być muszą. Główna wygrana wynosi **400,000 Marek**, szczegółowo zaś:

1 wygr. po Mr. 250,000	1 wygr. po Mr. 12,000
1 wygr. po Mr. 150,000	24 wygr. po Mr. 10,000
1 wygr. po Mr. 100,000	5 wygr. po Mr. 8,000
1 wygr. po Mr. 75,000	54 wygr. po Mr. 5,000
1 wygr. po Mr. 50,000	105 wygr. po Mr. 3,000
2 wygr. po Mr. 40,000	263 wygr. po Mr. 2,000
3 wygr. po Mr. 30,000	631 wygr. po Mr. 1,000
1 wygr. po Mr. 25,000	873 wygr. po Mr. 500
2 wygr. po Mr. 20,000	1050 wygr. po Mr. 300
12 wygr. po Mr. 15,000	28,860 wygr. po Mr. 138
etc.,	etc.,

Ciągnięcia wygranych odbywają się w terminach planem urzędowo oznaczonych.

Na najbliższe pierwsze ciągnięcie tej wielkiej przez rząd poręczonej loterii, które kosztuje:

- 1 cały oryginalny los tylko Marek 6 czyli 3 1/2 Guldena a. w.
- 1 połowa oryginalnego losu tylko Mr. 3 " 1 1/4 " "
- 1 ćwiartka " " " 1 1/2 " 90 centów austr. w.

Wszelkie zamówienia przy nadesłaniu należytości nawet i za załączką pocztową zostają bezzwłocznie uskuteczniane tak, że każdy żądający otrzyma oryginalny los zaopatrzony herbem państwowym.

Do zrobienia obstalunku można użyć obok stojącego listu obstalunkowego, który się wypełnia.

Przy losach dołączone bywają urzędowe plany w których uwidoczniiony jest podział na klasy jako i wysokość stawki, a po każdym ciągnięciu przesyłamy naszym interesantom urzędową listę ciągnięcia.

Wyplata wygranych pod gwarancją państwową, natychmiast nastąpi albo bezpośrednio, albo na żądanie przez domy bankowe we wszystkich miastach Austrii z któremi w stosunkach pozostajemy.

Naszej kolekturze prawie zawsze sprzyjało szczęście, gdyż pomiędzy znacznymi wygranymi, które miała, bardzo często cieszyła się głównymi wygranymi, jakoto: 250.000, 225.000, 150.000, 100.000, 80.000, 60.000, 40.000 itd. Przedsiębiorstwo tedy na rzetelnej podstawie oparte, każe nam się domyślać, że znajdzie wszędzie żywy współdziiał, na który licząc, prosimy, o nadesłanie zamówień, **najdalej przed 15 Maja b. r.**

KAUFMANN & SIMON,

Interes bankowy i weksłowy w Hamburgu,

kupno i sprzedaż wszelkiego rodzaju obligacyj państwowych akcyj kolejowych i losów pożyczkowych.

P. S. Równocześnie składamy podziękę za to ogólne zaufanie, któreśmy dotąd posiadali, zapraszając zaś niniejszem do wzięcia udziału w powyższem losowaniu, oświadczamy, że i nadal starać się będziemy o dotychczasowe zadowolenie szanownych Interesantów.

K. & S.

Dr. TUSZYŃSKI leczy specjalnie:

Dyfterya w gardle, syfilis, febrja, choroby żołądka i jelit, żółty, hemoroidy. — Mieszka na **Strad-miu** l. 21. Godziny ordynacyjne od 9 do 10 rano i od 1 do 2 po południu. Meldunki urzędowe załatwiane bywają po godz. 2iej z południa.

Magazyn obuwia damskiego

istniejący od lat 13 przy ul. Floryańskiej l. 330,

zaopatrzony został w **najwykwintniejszy towar** według najnowszego fasonu, z towarów zagranicznych jakoteż i krajowych. Wszelkie zamówienia w większej lub mniejszej ilości **natychmiast** uskutecznione zostaną.

Co się tyczy ceny, to daleko niższa niż gdzieindziej, a nawet zagranicznych i z Wiednia sprowadzanych — a za **dobry i trwały** materiał ręczy długoletnia firma.

Zaszczycony na **Wystawie światowej w Wiedniu** dyplomem a w **Krakowie i Białej** medalami, ośmielam się polecić łaskawym względem Pań tak **magazyn** jako i moją **pracownię obuwia**. **Stanisław Kozłowski.**

Upraszamy o podanie poniżej:

dokładnego adresu,

ilość żądanych losów,

czy należytość dołącza się, lub czy za pomocą przekazu pocztowego przesłaną zostaje.

Małe kwoty najlepiej przysyłać w listach rekomendowanych, marki pocztowe przyjmują się jak pieniądze.

List obstalunkowy.

Das Haus

Kaufmann & Simon
in Hamburg

do odejścia
ersuche um Zusendung von Original-
Loss, wofür Sie den Betrag
von
erhalten.

zafatczony.
einlegend.
przekazem poczt.
per Postanweisung.

Adres:

Imię i Nazwisko

Zamieszkanie:

Ostatnia poczta:

Blizsze oznaczenie mieszkania:

PRZEWODNIK KRAKOWSKI.

Wawel.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny, codziennie o godz. 4 po południu.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojewódzkiej) bezpłatnie.

Kościół P. Marji.

Wielki oltarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po poł., za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9. do 1. dla czytających codziennie, dla niezadających też czwartek, a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Bibl. Jag. na dole), codziennie, bezpłatnie, wyjątkowo święta i ferie. Gabinet historii naturalnej (w gmachu Uniwersyteckiego ulica św. Anny) bezpłatnie.

Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadamskiego (w gmachu Akademii, ulica Stawowska) codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ul. Franciszkańska) codziennie od 10-1 i od 3-5. Wstęp 20 centów w biletu bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tona. Przyj. Sztuk Pięknych w Rynku głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedzielę 15 cent.

Instytucje finansowe.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. — Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 a mianowicie Ajenca ubezpieczeń od ognia i gradu u głównego wejścia na dole po lewej stronie. Biura ubezpieczeń na życie na dole druga brama.

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie. — Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.

Filija banku hipotecznego. Rynek główny i róg ulicy Szeńskiej, dom Hr. Wodzickich.

Bank galicyjski, Rynek gł. Nr. 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popoł. prócz świąt i niedziel.

Kasa Oszczędności, Nr. 468 „Pod nową bramą”. Godziny urzędowania codziennie prócz świąt od 9 do 1.

Domy bankowe.

Stanisław Feintuch, Rynek głow. Szara Kamienica.

Albert Mendelsburg, Rynek N. 9.

Dentysty.

I. Dziurzyński, (ul. Florjańska Nr. 326. Ipietro.) Od godz. wpół do 10tej do 1szej i od 2 do 5.

K. Goebel (ulica Franciszkańska Nr. 151) Dr. med. Docent dentystyki w Univ. Jagiell. Od godz. 10-3.

Apteki.

J. Trauczyński (apteka pod koroną), Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej Instrumenta chirurgiczne bandaż i perfumerje.

Zakłady fotograficzne.

Walery Rzewuski, (na Wesołej ul. Podciele 27 B przy plantacjach). Fotografje w okwielcieniu zwykłym lub rembrantowskiem, i polyskiem, tuzin 6 złr., pół tuzina 3 złr. 50 ct. Kolorowanie bez względu na pogodę. Kolorowanie fotografji akwarellą lub oleju skutecznie się na żądanie.

A. Szubert, przy ul. Krupniczej N. 17, wzniesiony medalem na Wystawie Paryskiej 1878 r. Zdejmuje fotografje do naturalnej wielkości, wykonuje fotografje z potyskiem i emaliowane; koloruje na szkle (Helminiatyry) jakież artystycznie akwarellą, Grundwald, panorama Krakowa, komplety widoków Tur, Szczańnicy i Zegiestowa są do nabycia.

Hotele.

Orezeński Ziembiński, Rynek główny i róg ulicy Florjańskiej. Restauracja z polską kuchnią.

Restauracja.

Karola Kizowskiego w hotelu takim przy ulicy Stawowskiej. Kuchnia francuska, dobór win wszelkich gatunków.

Kawiarnie.

Rehman, Rynek, w Krzysztoforach I piętro. Kawiarnia na sposób zagraniczny urządzone. Biliardy oraz czytelnia wszystkich pism periodycznych tak polskich jak niemieckich, francuskich i angielskich.

Magazyny i hande.

Wilhelm Fenz, (Rynek Nr. 48, wprost kościoła św. Wojciecha. Magazyn towarów galanterijnych i perfumeryj. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzynnych i pasternych z najlepszych źródeł.

Leon Feintuch, (Sukiennice wprost kościoła św. Wojciecha). Największy magazyn nowości, towary galanterijne francuskie i angielskie, kwiaty paryskie najemniej sze artykuły toalety żeńskiej i damskiej, przedmioty do podróży. Także sam Magazyn we Lwowie w gmachu banku Hipotecznego naprzeciw hotelu Georgya.

Józef Riedel, Rynek główny, naprzeciw kościoła św. Wojciecha „pod Jaszczurkami”. Skład wszelkich przyborów do haftu i szycia płóc i w bieżni stolowej, perkali, gotowej bielizny damskiej i męskiej własnego wyrobu, perfumeryj, materij i galonów na aparaty kościelne i t. p. Główny Skład Herbaty.

Andr. Schultz, Rynek gł. Nr. 26. Handel towarów norymberskich i korzennych. Skład papieru, przyborów piśmnych i rysunkowych, farb, lakierów, pendli i złota malarskiego, korał i paciorków szklanych w różnych gatunkach, oraz fabryczny Skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.

F. Lenert, ul. Sawkowska Nr. 261 Cement portlandzki, gips i farby.

Juliusz Grosse, Rynek gł. w pałacu Spiskim. Handel hurtowny i detal Win i Herbat.

F. Lenert, ul. Stawowska Nr. 261. Hurtowny handel win wszelkich i towarów kolonialnych. Herbaty, araki, wódki, porter, sery, smalec, słonina i t. p.

Jan Janiga, w Krzysztoforach Rynek główny. Handel towarów kolonialnych i Materjałów aptekarskich. Główny Skład Wód mineralnych krajowych i zagranicznych. Wielki wybór WIN węgierskich, łokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamaika, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa Pruncanka. Dobro-ry wybór Herbaty rosyjsko-chińskiej i Kawy, oraz Specjalitetów lekarskich po jak najumiarkowańszych cenach.

H. Fritsch, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb, win węgierskich i zagranicznych, wódek, Nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

Antoni Suski. Róg ulicy Grodzkiej i Szerokiej dom własny. Wszelkie towary korzenne, Wina węgierskie, austriackie, reńskie i francuskie. Prawdziwy koniak, rumy i araki, wódki zagraniczne i krajowe, kawka, czekolada, herbata chińska i angielska, oliwa, musztarda, cukier, ryby marynowane, sery, wędliny, przekąski gorące mięsne, porter, piwo okocimskie.

JAN FISCHER, w pałacu spiskim. Skład papieru, materjałów piśmnych, rysunkowych, przyborów szkolnych i towarów skórkowych. Bilety wizytowe. Wybór papieru listowego tak pojedynczo jak i w pudełkach — z monogramami, lub bez.

W. BAZES, Rynek Główny Nr. 29. Skład szkła, porcelany, fajansu i listów złotych, oraz świeczników kościelnych i salonowych. Przyjmuje także oszklenia nowych jakoteż starych budynków z lustrami, belgijskich i krajowych tafl, po jak najumiarkowańszych cenach. Wszelkie zamówienia skutecznie odro-żną pocztą.

J. BAZES wielki skład angielskich francuskich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwarij, złotych rybek i porcelany; przy ul. Grodzkiej Nr. 107, naprzeciw kościoła św. Piotra po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

Perfumerya krajowa.

FILIA IHNATOWICZA. Sukiennice Nr. 20. Najprzedniejsze perfumy, woda kolonialna, łusowa, lawendowa, ambreana, pudry niszczące żądnych metalicznych domieszek, środki do upiększenia płci; środki do farbowania wł. swo. wyrobów domowej drobroci; środki do wywabiania wszelkich plam z różnych materij; środki do wytepiania domowych owadów, kadzidła; mydła hygieniczne, toaletowe i glicerynowe. Wody toaletowe i ocy aromatyczne i odwie-żające. Ponieważ wyroby zostały odszczepione, olśniona trzema medalami z listami pochwałnymi.

Składy fortepianów.

F. Mastowski, Nr 309 przy ulicy św. Jana.

Litografie.

A. Pruszyński, ulica Florjańska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

Cukiernia.

REMAN & HENDRICH (Sukiennice). Poleca Sianowane Publicznosci wyroby pierwszorz jakosci.

Pokoje dla Dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla pałaczych urzadzane z komfortem na sposob zagraniczny. Zawsze wyborna konsumacja i szeregla uslug oraz dobrowolna czytelnia dziennikow krajowych i zagranicznych.

Wielki wybor najcyenniejszych cukrow, czekoladek, owocow smarzonej ciast i t. p. Lody o kazdej porze roku. Likieri i wina jakotez chlodniki i napoje gorace.

Pracownia

sukien damskich.

Aleksandra Zamowska, Rynek gł. Nr. 48, naprzeciw kościoła św. Wojciecha. Wszelkie zamówienia Szanownych Pań wykonywane będą starannie, z należąca wytrwałością, czy to według najniższych wzorów paryskich, czy własnego pomysłu.

Magazyn ubiorów żeńskich.

Józef Zarzycki, ulica Florjańska l. 333. Ubioru gotowe według najświeższej mody. Wykonywa wszelkie zamówienia w 24 godzinach. Wielki wybór kory, sukna i drylow z fabryk zagranicznych.

Fabryka wód gazowych, atramentu i szwarcu.

K. Rząca w Krakowie przy ul. św. Gertrudy. Parowa fabryka wody sodowej i wód lekarskich, fabryka atramentu i szwarcu.

Zakład stolarski.

Romana Chmurskiego (firma protokolowana) przeniesiony z ulicy 8. Józefa na ulicę Smoleńską do własnego domu pod L. 105, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacje na sposób francuski i angielski, palające się nad taskacym względem Szanownej Publicznosci.

Sprzedaż mięsa.

Antoni Świątek, ulica Teatralna, w domu własnym gdzie kasa podatkowa. Sprzedaż mięsa wołowego w najnowszy sposób i fabryka wyrobów masarskich. Ceny umiarkowane.

Fabryki

wyrobów masarskich. Marja z Armotowiczów Kurkiewiczowa, ulica Mikołajska Nr. 458, poleca wyroby masarskie do dzisiejszych wymagań tak w rozmiarach jak cenie przystępnej — ściśle i czysto do usług Sz. Publicznosci. Wiktor Armotowicz, przy ulicy Florjańskiej pod L. 352 poleca Sz. Publicznosci wszelkie w zakres wchodzące wyroby masarskie starannie wykonane po cenach najumiarkowańszych.

Stanisław Armotowicz, ul. Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesow swoich.

J. K. Kurkiewicz przy ul. Grodzkiej pod L. 85. Poleca wędliny i wyroby masarskie z nadzwyczajną czystością, smakiem, w połączeniu z świeżością dobrego mięsa wykonane.

Skład obucia.

Antoni Markiewicz, ulica Stawowska Hotel Saski.

Skład obucia żeńskiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materiału rzeczy. Obstatunki i reparacje wykonują punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

Dumanie pana Jacentego.

Będzie temu lat 10 a może i więcej, kiedy za kwotę 2000 reńskich mogło być miasto nabyć stary dom z obszernym placem od hr. Łubińskiej. Dom ten stał tuż pod Zamkiem od strony Stradomia a w Radzie miejskiej zasiadali wówczas tacy obywatele, którzy uważali, że miasto powinno być ten wydatek uczynić jedynie dlatego, żeby starą siedzibę królów polskich odstąpić oku; aby ten drogi dla polskiego serca Wawel jaśniał w całej należnej mu okazałości malowniczą pieknością swoją; i gnieźdząc się zdala od wszystkich parwenjuszowskich domostw budził uszanowanie odpowiednie majestatowi swemu! Znalazł się atoli w Radzie miejskiej mąż, którego nazwiska nie wymieniam, a który wymownym swoim słowem, powstając niby ze względów ekonomicznych przeciwko temu wydatkowi, i w zapale groząc przekleństwem potomków za rozrzutność tak przeraził ojców miasta; że w okrutnym milczeniu pogrzebany został wniosek nabycia tej własności. Życzeniem wielkopomnego mowcy stało się panie tego zadość, plac przeszedł jak to mówią za psie pieniądze w ręce izraelskie i sterczą dziś na nim dwie dwupiętrowe bez wszelkiego smaku wybudowane kamienice, które zastaniają w tem miejscu podnoże Zamku; jak gdyby w magazynie mebli dwie szafy stojące przed pięknym obrazem zawieszonym na ścianie! Przyszło mi to na myśl z powodu wydatku kilku tysięcy, które Rada wyrzuciła dzisiaj odkupując od spadkobierców ś. p. Rydzowskiego, dwuletnie prawo użytkowania przez nich z dochodów kamienicy, zapisanej miastu przez tego zacho- gowego obywatela, a który ją przeznaczył tylko na mieszkanie dla prezydenta. Mój ty miły Boże! jakże się też to zmieniają i czasy i obyczaje a nawet i gusta sławetnych naszych ojców. Wówczas ani się komu śniło o długach miasta i pożalowano 2000 reńskich na wydatek całemu narodowi, przyjemny, a Krakowowi przynoszący w korzyści piękną opinię pod względem pa- trjotycznym — dzisiaj ci, którzy i mówią i piszą, i drukują, i o mało że z wieży marjackiej nie trąbią o milionowych wydatkach byłego prezydenta — ci, którzy stękają jęrem jasnowym jękiem że z powodu rozrzutności p. Zyblikiewicza, trzeba się skarbowi miejskiemu wstrzymywać od najpotrzebniejszych wydatków — dzisiaj klika owych płaczków, pragnących (gdyby się dało) w złach własnych utopić Zyblikiewicza, ignoruje lub zachęca do ignorowania ostatniej woli ś. p. Dr. Rydzowskiego, i naraża miasto na wydatek kilku tysięcy — jedynie dlatego, żeby prezydent dwa lata wcześniej miał bezpłatne mieszkanie. Hola! panowie Ignorancjusze protestuję! jeżeli w istocie miasto jest tak zubożałem jak krzyczący, z kąd to i kto to ma prawo wyrzucić kilka tysięcy bez żadnej korzyści i potrzeby z jego chudopacholskiej kieszeni? Myślę, że w tym razie p. prezydent Wajgel pójdzie w ślady prezy-

denta Zyblikiewicza, który jeżeli wydawał to nigdy ani jednego grosza miejskiego nie wyrzucił, na potrzeby lub wygody prezydenckie!

Antosiu! dajno jeszcze tylko z czubkiem! Coś kuma nie widać a mieliśmy się tu zejść z sobą. Poceziwe chłopisko! strasznie się kiedyś zeził aż pić zaciśkał i kilka razy wołał: „Kumie! Jeszcze na nikogo nie podniósł ręki i nie podniosę broń mnie Chryste, ale gdybym tak wtedy dopadł tego co ten anonim do mnie naba- zgruwał, tobym go tak na wszystkie strony reprezentując zmasakruwał, żeby ruski popamiętał miesiać”. I pokazał mi bezimienny list, jakąś kobiecą ręką napisany pełen zgryzających konceptów chrześcijańskiej jakiejś owieczki, mocno rozdasanej na niego za to, że mieszczaniskim swoim językiem ośmiela się rozgłaszać kłamstwa libertynów szkalujących z ambony miłosierne trudy dam dobroczynnych dla pospółstwa! — „A cóż to na ten przykład (mówił furt) nie wolno mi pochwalić odw- ażnego księdza który jawnie ich pobożne kumędzie kunieruje? Cóż to, ja nie oby- watyl ino coś, że mi śmie grozić nie tylko wczemni ale i doczesnym jakimś do- pastwami za to, że skrytykuwałem jezuitkę niejednych praktyki? A cóż to, przez rany Chrystusa Pana myślą sobie oni, że sobie tak poniewierają mieszczanom? — Gdzie tylko mogą to zaraz ci dają trumfą w nos! Nawet ten „Czas” gdzie może to ci nas lekceważy. Czytaliście jak się rozpisywał gdzie się zaczęło a gdzie się skończy święcone — jakby to już my byli jakie bydlęta, co to ani święconego nie jadają ani pana Boga w kościołach nie chwala, ani nie obserwują staropolskich zwyczajów!”

„Macie recht kumie (rzekł flem ścisając dłoń jego) ale co przyjdzie z tej całej gadaniny panie tego! Oto lepiej się to poniewieranie mieszczan zemścićmy się kumie po mieszczanisku” — „A to jak?” — „Postanówmy tu sobie, że każdego uczci- wego a godnego pomocy biedaka wesprze- my wspólnie według możności, ale po ci- chutku” — „Git kumie, jak powiada nasz Mojsie, trzeba by tylko zaraz między naszymi polawirować, żeby się można ukonstytuować i jednego na ten przykład wyorytować na prezesa, a drugiego na...” — „A to na co? (rzekł ja). My dwaj od tej, chwili jesteśmy już i prezesami i sekre- tarzami i wszystkimi innymi członkami, a na początek mamy już i takiego biedaka, który zasługuje na pomoc naszą.” — „Któż to taki?” — „Znacie starego Za- mojskiego co to na plantach naprzeciw Strażnicy ogniowej sprzedaje wodę sodo- wą?” — „Ba! Któżby go nie znał, dawny obywatel krakowski, czelek uczciwy i za- możny” — „A dziś tylko uczciwy (prze- wałem) i bardzo biedny. 80-letni starzec mógłby już braterskiego wymagać wspar- cia — a on woli na kawałek chleba za- rabiać póki sił starczy, niż wyciągać rękę. Dusza to prawa, a pod żupanem polskim bije serce po staremu kochające ojczyznę.

Taki wart miłości i miłosierdzia chrześci- jańskiego. Dziś zniknącym wiekiem i cho- robą przykrą a ciągłą, w smutnem jest położeniu. Doktorowie każą mu się do łóżka położyć, a on w zimnej budce do- bijając ciężkiego żywota mówi na to: „Nie ma ani gdzie ani za co” — „Kumie, szcze- śliwą mieliście myśl — damy co można, a prócz tego pomówię z innymi i wiem, że znajdują się między krakowskimi miesz- czuchami ludziska, którzy staremu bratu dopomogą w bidzie”. Mówiąc to, miał łzy w oczach, a Kundusia, która właśnie przed chwilą weszła do izby, zbliżyła się ku nam i rzekła: „Dobrze zrobicie, ale to wszystko za mało, bo bieda między ludźmi coraz bardziej rośnie i złowrogo piszczy! Zbierzcie kumie jak można największą gromadę naszych i mnie babę zrobić na poczekaniu swoim prezesem. Ja wam skom- ponuję statut, a wkrótce bez uszczerbku waszych kieszeni ludzie uczciwi, zdolni a podupadli przy braterskiej naszej po- mocy w zarobkowaniu, ani nie będą w rękach lichwiariskich siedzieli, ani nie będą zapiając sprawy z rozpacz, ani się pusz- czać na żebry pod pańskie progi”. — „A skądże to jeomości (rzekł ja) wydo- bdziesz bez uszczerbku naszych kieszeni takie kapitały?” — „To już moja rzecz, ale to pewna Jacusiu, że żaden z was tego piwiska co wam mógz załęgłmia, nie będzie chlął więcej jak jedną na dzień bombę. To będzie stało w jednym z pa- ragrafów mojego statutu”. Spojrzeliśmy sobie z kumem w oczy i milcząc, ja w jedną łapkę zaciągając babinę a kum w drugą emo- kniełmy serdecznie, bo i co tu było na to wszystko mówić panie tego!

Ważne upomnienie.

Zdarza się niekiedy spotkać ludzi, którzy cierpiąc na kaszel, katar i chrypke — znoszą męcznie ty- chorób przez dnie, tygodnie a nawet miesiące, li dla- tego, że albo spuszczają się na liczne syropy, pa- styłki, bomby, ziołka i t. p. środki (które w ta- kich przypadkach nie pomóc nie mogą), — albo poddają się cierpliwości, aż sam bież czas wy- zdrowienie im sprowadzi! — gdy tymczasem niezo- nny ten stan chorobowy, zadziwiająco łatwo i szybko z mało znacznym wydatkiem usunąć można. Według niedawno nabytych naukowych doświadczeń, można, wszelki stan kataralny, który zresztą w każdym ra- zie przypisanym być musi zapaleniu błon śluzowych dróg oddechowych, usunąć w przeciągu kilku godzin, zapożyczając odpowiednich środków przeciw zapalnym, co się też rzeczywiście w praktycznych próbach najzupełniej powiodło. Liczni lekarze a między in- nymi Med. Dr. Wittinger we Frankfurcie n. M. b. lekarz sztabowy Med. Dr. Schmidt w Uhrweiler, zalecają pigułki katarowe Dr. W. Vossa, które na wielką skalę wyrabia aptekarz W. Voss (apteka pod Orłem we Frankfurcie n. M.) Rzeczono pigułki na- bywać można po cenie 50 centów za pudełeczko, w każdej aptece, w Krakowie zaś w aptece pod Ba- rankiem Wiktora Redyka.

Pigułki katarowe właśnie w obecnej porze kaszlu i katarów, powinny być zwrócić na się uwagę publi- czności i spowodować cierpiących do zrobienia z nimi próby. W końcu niechaj i to będzie przypomnieniem że pigułki katarowe Dr. W. Vossa pakowane są w pudełeczka blaszanych, opatrzonej prawą marką ochronną i otoczonych paseczkami z papieru koloru ceglastego na którym podpis Dr. W. Vossa, że pigułki te sprzedają się tylko w aptekach i że są najzupełniej nieszkodliwymi.

OGŁOSZENIE.

DYREKCJA Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń W KRAKOWIE

podaje do powszechnej wiadomości w myśl paragrafu 11 statutu gradowego

wykaz najwyższych cen

po jakich w Galicji, w W. Księstwie krakowskiem, w Ks. bukowskiem i na Szlązku w pojedynczych powiatach wszelkie rodzaje ziemiopłodów do zabezpieczenia przeciw gradobiciu w roku 1881 przyjmowane będą.

W powiecie A.				W powiecie B.				W powiecie C.																							
Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło,				Kolbuszowa, Kraków, Limanowa, Mielec, Nowy Sącz, Nowy Targ, Nisko,				Pilzno, Ropczyce, Tarnów, Tarnobrzeg, Wadowice, Wieliczka, Żywiec, Szlązk.				Brzozów, Cieszanów, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Gródek, Jarosław, Jaworów,				Krosno, Katusz, Rudki, Lisko, Lwów, Łańcut, Stare Miasto, Mościska, Przemysł, Rawa, Żółkiew, Żydaczów.				Rzeszów, Rudki, Sambor, Sanok, Stryj, Turka, Żółkiew, Żydaczów.				Bohorodczany, Bóbrka, Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczac, Czortków, Horodenka, Husiatyn,				Kamionka-st. Stanisławów, Kolomyja, Kossów, Nadwórna, Trembowla, Zaleszczyki, Przemysły, Rohatyn, Złoczów, Skalat, i Księstwo Sniatyn, Bukowińskie, Sokal,			
Pozycja	Rodzaj ziemiopłodów	waga 123 litrów czyli jed. korca		cena 123 litrów czyli jednego korca wagi obok wyrażonej		Rodzaj ziemiopłodów	waga 123 litrów czyli jed. korca		cena 123 litrów czyli jednego korca wagi obok wyrażonej		Rodzaj ziemiopłodów	waga 123 litrów czyli jed. korca		cena 123 litrów czyli jednego korca wagi obok wyrażonej																	
		kilo- gram	funty wied.	Złr.	ct.		kilo- gram	funty wied.	Złr.	ct.		kilo- gram	funty wied.	Złr.	ct.																
1	Żyto ozime . . .	90	160	9	—	Żyto ozime . . .	90	160	8	—	Żyto ozime . . .	90	160	7	—																
2	„ jare . . .	90	160	9	—	„ jare . . .	90	160	8	—	„ jare . . .	90	160	7	—																
3	Pszenica ozima .	95	170	11	—	Pszenica ozima .	95	170	10	—	Pszenica ozima .	95	170	9	—																
4	„ jara . . .	95	170	10	—	„ jara . . .	95	170	9	—	„ jara . . .	95	170	8	—																
5	Jęczmień . . .	79	140	7	—	Jęczmień . . .	79	140	6	—	Jęczmień . . .	79	140	5	—																
6	Orkisz . . .	79	140	8	—	Orkisz . . .	79	140	6	—	Orkisz . . .	79	140	5	—																
7	Owies . . .	56	100	4	—	Owies . . .	56	100	3	—	Owies . . .	56	100	3	—																
8	Hreczka . . .	79	140	6	—	Hreczka . . .	79	140	5	—	Hreczka . . .	79	140	5	—																
9	Kukurudza . . .	95	170	7	—	Kukurudza . . .	95	170	6	—	Kukurudza . . .	95	170	5	—																
10	Proso . . .	100	180	7	—	Proso . . .	100	180	6	—	Proso . . .	100	180	6	—																
11	Groch . . .	100	180	9	—	Groch . . .	100	180	8	—	Groch . . .	100	180	7	—																
12	Bób . . .	100	180	8	—	Bób . . .	100	180	7	—	Bób . . .	100	180	6	—																
13	Fasola . . .	100	180	10	—	Fasola . . .	100	180	9	—	Fasola . . .	100	180	7	—																
14	Soczewica . . .	100	180	9	—	Soczewica . . .	100	180	8	—	Soczewica . . .	100	180	6	—																
15	Wyka . . .	100	180	7	—	Wyka . . .	100	180	6	—	Wyka . . .	100	180	5	—																
16	Tymotka . . .	67	120	16	—	Tymotka . . .	67	120	15	—	Tymotka . . .	67	120	15	—																
17	Koniecz czerwony	100	180	45	—	Koniecz czerwony	100	180	42	—	Koniecz czerwony	100	180	40	—																
18	„ biały . . .	100	180	55	—	„ biały . . .	100	180	52	—	„ biały . . .	100	180	50	—																
19	Rzepak zimowy .	84	150	11	—	Rzepak zimowy .	84	150	10	—	Rzepak zimowy .	84	150	9	—																
20	„ letni . . .	84	150	10	—	„ letni . . .	84	150	9	—	„ letni . . .	84	150	8	—																
21	Lnianka . . .	84	150	9	—	Lnianka . . .	84	150	8	—	Lnianka . . .	84	150	7	—																
22	Konopie przędz.	56	100	14	—	Konopie przędz.	56	100	13	—	Konopie przędz.	56	100	10	—																
23	Nasienie konop.	67	120	9	—	Nasienie konop.	67	120	7	—	Nasienie konop.	67	120	6	—																
24	Len przedziwo .	56	100	17	—	Len przedziwo .	56	100	16	—	Len przedziwo .	56	100	14	—																
25	Nasienie lniane .	84	150	12	—	Nasienie lniane .	84	150	10	—	Nasienie lniane .	84	150	9	—																
26	Chmiel . . .	56	100	65	—	Chmiel . . .	56	100	60	—	Chmiel . . .	56	100	60	—																
27	Mak . . .	56	100	22	—	Mak . . .	56	100	18	—	Mak . . .	56	100	17	—																
28	Kminek . . .	56	100	20	—	Kminek . . .	56	100	16	—	Kminek . . .	56	100	14	—																
29	Anyż rosyjski .	56	100	25	—	Anyż rosyjski .	56	100	20	—	Anyż rosyjski .	56	100	17	—																
30	„ płaski . . .	56	100	20	—	„ płaski . . .	56	100	18	—	„ płaski . . .	56	100	16	—																
31	Kartofle . . .	1 Korzec		2	—	Kartofle . . .	1 Korzec		1 50		Kartofle . . .	1 Korzec		1 50																	

Wolno jest podawać do ubezpieczenia ceny niższe od wyżej oznaczonych; cen wyższych Dyrekcja do ubezpieczenia w myśl § 11 Statutu przyjąć nie może. — W razie gradobicia wynagrodzenie udzielone będzie wedle cen ubezpieczonych, a nie wedle cen targowych.

H. Wodzicki.

M. Lępkowski.

H. Kieszkowski.

Zygmunt WASILKOWSKI
AJENT
warszawskiego przedsiębior-
stwa asfaltowego,
asfaltuje:
KOŚCIOŁY, HALLE,
browary,
kregielnie, podwórze,
chodniki,
sienie, kuchnie,
STAJNIE, PIWNICE,
warsztaty od wilgoci
w murach
i t. p. roboty — najlepsze
materiały asfaltowe:
LIMMEROWSKIM
lub **WŁOSKIM.**
Kraków, Kleparz 83,
dom Koziańskiego.

W. Bojarski zegarmistrz,

dawniej przy ulicy Grodzkiej obecnie w Sukiennicach
(sklep Nr. 24 od strony ulicy Szewskiej) poleca swój:

DOBOROWY SKŁAD ZEGARÓW PENDULOWYCH
stołowych francuskich, oraz zegarków kieszonekowych
z najslawniejszych fabryk szwajcarskich i francuskich.

Właściciel niniejszego **magazynu**, który istnieje pod jego firmą już od lat 15 starał się zawsze aby nie tylko towarami doskonałymi ale i rzetelnym wykonaniem powierzanych mu robót, zaskarbiać sobie zaufanie powszechne. Pozyskanym względem będzie on i nadal godnie odpowiadał.

Zamówienia z prowincyi uksutecznia się jak najrychlej. Wszelkie zamiany podejmuję. **Reperacje** wykonywa najdokładniej z jednorocznym poręczeniem. **Ceny przystępne.**

BAZAR MEBLOWY

w Krakowie, Hotel Saski, ulica św. Jana
poleca względem P. T. Publiczności

WIELKI WYBÓR MEBLI.

H. HERZ główny Rynek Nr 52. Poleca swój główny skład: Tiulów, koronek, franek, z pończoch, materji, aksamitów czarnych i kolorowych. Płótna, sztyrtingi, wszelka bielizna gotowa. Na każdą porę roku wybór kapeluszy damskich, kwiatów, piór i wszelkich przyborów dla krawieczyny i modniarstwa potrzebnych. — Parasole i parasolki po cenach fabrycznych.

Adam Lipczyński

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

w Krakowie Rynek gł. róg ul. ś. Anny i Wiślniej, l. 191.

Utrzymuje ciągle zapas **gotowych ubiorów** na każdą porę roku. Przyjmuje **wszelkie obstalunki i takowe podług najświeższych zurnali** i w najkrótszym czasie uksutecznia.

W. Jachimowicz, malarz dekoracyjny

w Krakowie, ulica Wielopole Nr. 88,

podejmuje się malowania kościołów, pałaców i t. p.

wykonuje wszelkie **DEKORACYE, FIRMY i WYSTAWY,**

złocenia, bronzowania,

lakierowanie mebli, nasladujące drzewo i marmur.

SKŁAD TOWARÓW
tokarskich i galanteryjnych

pod firmą:

JAN BAJER

przy ulicy Grodzkiej pod l. 89.

wielki wybór cygar, fajek, cybuchów, cybuchów, cybuchów i ja-minowych, lasek i spinek z kości słoniowej, kul bilardowych i do kregli. Przyjmuje wszelkie reperacje tokarskie. **AJENCJA DJABŁA.**

Kto w wątpliwości się znajduje,

którego z zachwalanych po gazetach leków ma użyć, i czy ma go użyć, temu radzimy sprowadzić sobie z c. k. Uniwersyteckiej księgarni w Wiedniu — **k. k. Universitäts-Buchhandlung in Wien I., Stefansplatz 6** — broszurkę „Wyciąg bezpłatny“, znaną także pod tytułem „**Przyjaciel chorych**“, w niej bowiem omówione są fachowo i gruntownie niezawodne i przez lekarzy zalecane środki lecznicze, co daje choremu możność spokojnego zastanowienia się nad niemi i wybrania dla siebie najodpowiedniejszego. Powinien przeto każdy chory broszurki tej z powyższej księgarni przez prostą kartę korespondencyjną zażądać, a otrzyma ją bezpłatnie i franco i nie potrzebuje żadnych innych kosztów przy tem ponosić.

A. BIASION w KRAKOWIE

optyk Kliniki Okulistycznej c. k. Uniwers. Jagiellońskiego.

Magazyn założony w roku 1801.

Skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych.

Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku.

Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich.

Wszelkie reperacje uksuteczniają się natychmiast.

PRZEBORY RÓŻNE: do PISANIA, RYSOWANIA i MALOWANIA.

Największy wybór fotografii krajowych i zagranicznych,

wizytowych, gabinetowych i do steroskopów. Skład papierów listowych, francuskich i angielskich z najnowszemi i najgustowniejszemi **monogramami oblong.** Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie. **Zamówienia odwrotną pocztą.**

Tłuszcz kauczukowy i oliwny

znane już jako środek zabezpieczający obuwie i wszelkie przybory skórzane od wilgoci i konserwujące takowe: **czernidła:** (szwarce) **salonowy** bez solnego kwasu. **Oliwi-indygany** w dwóch gatunkach na sposób angielski wyrabiane, **konserwujące obuwie**, wyrabia i rozsyła fabryka

K. RZĄCY
w Krakowie.

Cierpiącym na Rupturę

poleca się masę **G. Sturzeneggera** z Herisau w Szwajcaryi, jako najlepszą dla cierpiących na rupturę.

Powyżej wymieniona masa nie zawiera w sobie żadnych szkodliwych części, lecz także zastarcza choroby maciczne.

Sprawdzać można wprost od p. G. Sturzeneggera i od niżej wymienionych składów po 3 fl. 20 kr. za garnuszek wraz z przepisem używania.

Zaświadczenia w znacznych ilościach są każdemu do przejrzania. 8. W mojem 60tm. roku dostałem rupturę pachwinową z powodu tego posługiwałem się pasem rupturowym przez 2 lata, aż się namyśliłem i spróbowadłem sobie garnuszek masei rupturowej. Po użyciu jej podług przepisu zupełnie wyzdrowiałem. **Wernstadt w Czechach.**

Józef Sterbaky, Poemistrz.

Kothe'go woda do zębów,

znana powszechnie jako wyborny środek na ból zębów i przeciw nieprzyjemnej woni z ust, poleca po 35 flakon

Joh. George Kothe,

Hoflieferant, Berlin.

Filiale in Wien I., Tiefer Graben 37. I.

W Krakowie prawdziwej dostać można tylko u pp. aptekarzy: A. Siedleckiego i E. Radlera; w Tarnowie u p. J. Streisenberga; w Nowym Sączu u p. ap. R. Jakubowskiego.

Ostrzeżenie! Owa, przez niejakiego Röslera pośrednika posad zachwalana „Röslera woda do zębów“ jest bezwartościowem nasladowaniem mego fabrykatu.

W Łwowie S. Ruckera, aptekarz.

W Krakowie V. Rejzka, pod Baranikiem

Najnowszy wynalazek.

Czernidło polyskujące
na obwie daniście i męzkie, na rze-
mienie, skóry powozowe i wszelkie to-
wary skórane, nie puszcza barwy ani
wielogiej, ani przy mocnem arcu.
Nadaje skórę nawet starej linszonej,
nau chmiast piękny polysk i czarnosć,
odsuwa się, konserwuje i czyni nie prze-
muknął. Flaszka na próbę 35 cent,
1/4 kilo 70 cent, 1 kilo 2 złr.

Czernidło Antacid
w kwasie plynny, najczelniej wolne
od stanu, konserwuje skóry, urzymuje
je w miękkości i podatności — nadaje
im czarnosć najwiskszą i polysk zwierz-
ciadła. Flaszka na próbę 20 ct., 1/4 kilo
40 ct., 1 kilo 1 złr. Mniej od 2 flaszek nie
rozsyła się. Fabryka i główny skład roz-
syłkowy w Vic. v. Sey in Wien.
Wiedeń, Freihaus, 6th. tel. 26. St. St.

Expedycja
Sztandaru polskiego

Strażnicy polski

W KRAKOWIE,
Rynek, 1. 39 w handlu p. F. A. Grigara.

JÓZEF GIERMASZ

z Warszawy

MAJSTER OBÓWIA MĘSKIEGO I DAMSKIEGO

wykonuwa wszelkiego rodzaju roboty trwałe i gustownie,
z dobrego materiału oraz przyjmując reperacje po cenach
umiarkowanych.

Ręcząc za szybko i punktualne wykonanie roboty, poleca się laska-
wym względem Szanownej Publiczności.

Ulica Mikołajska Nr. 450 w Krakowie. Dom W. Pana Biesiadeckiego.

500

pięknych i bez zarzutu papierosów
można z łatwością zrobić w godzin-
ie, zapomocą mojej

MASZYNY
do napełniania

PAPIEROSÓW,

używanej także w c. kr. fabrykach
tytoniu, a która wykonana jest z
metaln bardzo elegancko, w 3 wiel-
kościach: cienkich, średnich i grub-
ych papierosów, kosztuje bez róż-
nicy 65 ct. wraz z objaśnieniem
sposobu użycia.

Mojego wyrobu tutki na papierosy
również w 3 wielkościach, tylko
z prawdziwego francuskiego bezw-
ownego papieru „Le Hublon” po cenie:

Bez munsztuku gładkie za

1000 sztuk 50

Bez munsztuku ze złotym

drukiem za 1000 szt. . . 110

2 munsztukiem gładkie za

500 sztuk 1.05

2 munsztukiem i złotym

drukiem, karton 500 szt. . 1.50

Listowe zamówienia za zaliczką

pocztową lub po radesłaniu nale-
żytości.

En gros rabatt.

Skład francuzkich papierków i ma-
szynek papierosowych Cawley & Hen-
ry w Paryżu.

Albert Wlach,

Wien II, Praterstrasse N. 18,

Ecke der Asperngasse Hotel Europe,

Kto opłaci zgry „Romans i Powieść”
J. I. Kraszewskiego, który się zaleca wytwornym wykonaniem i wielkiem podobieństwem.
Rozcznie z przesyłką pocztową **rs. 4.** — Półrocznie **rs. 2.** — Kwartalnie **rs. 1.**
Premiunować można we wszystkich warszawskich księgarniach, a najwłaściwiej w samej
Redakcji przy ulicy Nowolipi Nr. 3 w Warszawie.

Pismo **ilustrowane** poświęcone pożytecznej i przyjemnej rozrywce umysłowej, wychodzi
od Nowego Rohn co **Czwartek** w Warszawie. Redakcja opiewa sobie wysoce cennego i
znakomitych polskich powieściopisarzy, oraz znanych tłumaczy. Część artystyczna jest również
przedmiotem jej troskliwości.

„Romans i Powieść”

Warunki przedpłaty:

— Półrocznie **rs. 2.** — Kwartalnie **rs. 1.**

NAJLEPSZA

Woda Kolońska

jest Nr. 4711.

Prawdziwa jedynie u Wilhelma Fenza w Krakowie vis-à-vis
kościółka św. Wojciecha

FRANZ MARINA FARINA
w Kolonii Nr. 4711.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca **St. Strzeszyński.**

HANDEL pod PALMĄ

ANTONIEGO HAWELKI

w Krakowie rynek główny l. 41,

Skład główny piwa pilzneńskiego
z browaru mieszczanńskiego.
poleca: wszelkie **towary korzenne**. **Wina** węgierskie, austriackie, francuskie, burgundskie, reńskie, hiszpańskie. **Rumy i araki**. **Likiery** holenderskie, francuskie i krajowe. **Porter i Pico** angielskie. **Herbatę** rosyjską i lodyńską. **Czokoladę** w różnych gatunkach. **Owoce** południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. **Kalafury** algierskie. **Kompoty** włoskie. **Sucharki** angielskie i presburskie, oraz wszelkiego rodzaju **Bakalie**. **Wędliny** wędalskie i wszelkie inne. **Paszety** strasburskie. **Ostrgi** ostendzkie. **Kawior** astrachanski w każdej porze roku. **Ryby** w puszkach w oliwie, marynowane i wędzone. Różne **konserwy**, **sosy**, **mustardy**: francuska, angielska i kremska; oraz wszelkie przyprawy do potraw. **Ekstrakt** Liebiga. **Bulion** w wybornym gatunku. **Sery** wszelkiego rodzaju. **Oliwę** niejską i prowancką itd. Zamówienia przyjmuje się na: **dzierzynę i ryby świeże**.

Skład świeżych wód mineralnych
krajowych i zagranicznych.

Ces król. wyłącznie uprzywilejowane patentowe

Ozdobne przybory stołowe

Patentowe ozdobne przybory stołowe są cenisz najnowszem
najwięcej elegancjkiem i najlepszem do codziennego użytku. Są one
bezsprzecznie najpiękniejszą ozdobą gospodarstwa domowego. Każdy z po-
niżej tu wymienionych przyborów stołowych jak: noż, widelec, łyżka
etc. ma w oprawie przepięknie udany kamień drogi (imitacja) jak:
ametyst, opal, safir, rubin, szmaragd i t. p. Wszelkie poniżej wy-
szeregowane towary wyrobione są z metalu srebrnej białości, który
nawet po wieloletnim użyciu swoją barwę srebra zatrzymuje. Za
trwałość tej białości we wszystkich poniżej wymienionych przedmiotach,
ręczy się na **lat 10**. Następujących 24 sztuk patentowych ozdobnych
przyborów stołowych kosztuje razem tylko **3 zł. 75**, a mianowicie

- 6 Sztuk patentowych ozdobnych noży stołowych.
- 6 „ patentowych ozdobnych widelców stołowych.
- 6 „ patentowych ozdobnych łyżek.
- 6 „ patentowych ozdobnych łyżeczek do kawy.

Razem 24 sztuk za bajecznie tanią cenę bo tylko **3 złr. 75**
wraz z piśmiennem poręczeniem pozostania białości i dobrego gatunku.
Przy równoczesnem zamówieniu 48 sztuk tych przyborów, dostarczamy
takowych w bardzo praktycznych umyślnie na to sporządzonych kartonach
tylko za 7 złr. Oprócz tego polecamy: patentowe ozdobne
łyżki wazowe, sztuka po 50 ct.; łyżeczki do śmietanki, patentowe
35 ct.; łyżki do jarzyny massyw, patentowe 45 ct.; wielka taca
ozdobna 90 ct.; 1 dzbanuszek na mleko średniej wielkości 2 zł. 50;
1 herbatnica średniej wielkości 3 zł.; 1 cukiernicza fasonowa z przy-
krywką 1 zł. 80; cukiernicza wytwornie rzeźbiona 2 zł. 40; lichtarze stołowe,
gustowne, wysokie, gotycki fason 1 para 2 zł. 25, takie same wytwornie
rzeźbione para 3 zł. 25; pieprznica i solniczka 60 ct.; podstawa
na ocet i oliwę, 2^o fachowa szkło szlifowane 3 zł. 50, 4^o fachowa 4 zł.
75; piramida stołowa na zapalki 1 zł. 20; tabakierki rzeźbione z odsko-
kującym wiekiem 1 zł. 25; korki do flaszek z komiecznymi figurami 3 sztuki
za 60 ct. i tysiące innych przedmiotów, 10 lat gwarancji przy wszy-
stkich towarach za pozostanie białości i za najlepszy gatunek.

Polecenia będą szybko i sumiennie spełniane czy to zaliczką
pocztową, czy za poprzedniem nadesłaniem należnych kwot, listy po-
trzeba adresować do

Blau & Kann, General-Depositeure,
Wien I., Heinrichshof.

NB. Setki listów wyrażających podziękowanie lub uznanie złożone
są w naszym biurze do publicznego przejrzania. Należadowanie
lub fałszowanie, będzie sądownie karaniem.

LEON FEINTUCH

przeniósł swój

MAGAZYN NOWOŚCI

do Sukiennic pod Nr. 1 i 2.

Druk W. Korneckiego w Krakowie.